

LESZEK JAŹDŹEWSKI

ŻYCIE CODZIENNE NA KASZUBACH W OKRESIE OKUPACJI HITLEROWSKIEJ

Celem artykułu jest przedstawienie eksterminacji bezpośredniej jak i pośredniej oraz warunków życia Kaszubów w latach 1939-1945. Dotyczy to zarówno Kaszubów mieszkających na ziemiach II Rzeczypospolitej jak i na terenach III Rzeszy. Przez pojęcie eksterminacji bezpośredniej należy rozumieć wszelką działalność, której celem była bezpośrednia likwidacja ludności polskiej, a więc rozstrzeliwanie masowe i indywidualne, mordowanie w obozach różnego typu, wykonywanie wyroków śmierci w oparciu o wyroki hitlerowskich sądów, szczególnie sądów specjalnych. Natomiast poprzez eksterminację pośrednią możemy rozumieć działalność okupanta pociągającą za sobą nawet znaczną nieraz liczbę śmiertelnych ofiar w wyniku specyficznych warunków stworzonych przez hitlerowskie władze. Do tej formy eksterminacji można zaliczyć różnego rodzaju wysiedlenia, kierowanie do przymusowej pracy, stwarzanie ciężkich warunków bytowych. Przedstawiając losy społeczności kaszubskiej w latach 1939-1945 oparłem się na materiałach archiwalnych i opracowaniach poświęconych zagadnieniom okupacji na Pomorzu.

Na Pomorzu Gdańskim, będącym terenem działań wojennych, władze sprawowali początkowo generałowie Wehrmachtu. Zniesienie zarządu wojskowego nastąpiło w wyniku dekretu Hitlera z 8 października 1939 r.¹ Na mocy tego aktu z dniem 26 października zniesiono administrację wojskową, zastępując ją administracją cywilną, a Pomorze Gdańskie jako Reichsgau - Danzig Westpreussen zostało włączone do Rzeszy. W skład Okręgu Rzeszy Reichsgau Danzig - Westpreussen weszło m. in. Wolne Miasto Gdańsk włączone do Rzeszy już 1 września 1939 r.² Na czele no-

¹ S. Datner, *55 dni Wehrmachtu w Polsce*, Warszawa 1967, s. 89.

² D. Steyer, *Eksterminacja ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim 1939-1945*, Gdynia 1967, s. 25.

wego okręgu Rzeszy stanął, nominowany przez Hitlera, Albert Forster posiadający stanowisko namiestnika okręgu administracyjnego - Reichstatthaltera jak i stanowisko kierownika okręgu partyjnego - Gauleitera. Zadaniem pierwszoplanowym dla wkraczających jednostek Wehrmachtu było złamanie oporu stawianego przez wojsko polskie. Tuż za wkraczającym do powiatów Wehrmachtem posuwały się grupy operacyjne policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa. Zadaniem ich było dokonanie bezpośredniej i pośredniej eksterminacji ludności kaszubskiej. Heinrich Himmler Reichsführer SS uważał, że w ciągu 4-5 lat pojęcie Kaszuba stanie się nieznane³.

Szczególnie okrutne okazało się Einsatzkommando 16 dowodzone przez SS – Obersturmannführera Rudolfa Trógera, działające w ramach powołanego już w sierpniu 1939 r. w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy referatu specjalnego dla zadań w Polsce, oznaczonego kryptonimem „Sonderreferat Tanenberg” i SS – Wachsturmbann „Eimann”, który nazwę przyjął od swego dowódcy SS Sturmbannführera Kurta Eimanna⁴.

Na osobiste polecenie Heinricha Himmlera została zorganizowana przez Oberführera SS Ludolfa von Avenslebena organizacja paramilitarna Selbstschutz. Zadaniem Selbstschutzu i Einsatzkommando 16 była masowa eksterminacja według wcześniej przygotowanych list, obejmujących wybitnych działaczy kaszubskich, nauczycieli, księży, członków Związku Zachodniego, właścicieli ziemskich, kupców i wszystkich tych, którzy kiedykolwiek narazili się okolicznym Niemcom. Głównym celem zbrodniczej działalności niemieckiej było zlikwidowanie elementu przywódczego, antyniemieckiego, który mógł utrudniać procesy germanizacyjne. W przeprowadzonych egzekucjach mordowano całe rodziny, nie oszczędzono również młodzieży i dzieci⁵.

Od początku września dokonywano na terenie powiatów: morskigo, kartuskiego, kościerskiego i chojnickiego specjalnych aresztowań wśród miejscowych działaczy na podstawie księgi poszukiwań. Po aresztowaniu odbywały się często natychmiastowe egzekucje. Nijednokrotnie były one odwetem za rzekome krzywdy doznawane przez miejscowych Niemców.

³ *Sprawa traktowania ludności byłych polskich obszarów z rasowo politycznego punktu widzenia*, Opracowali E. Wetzel, G. Hecht, dokument z 25.11.1939 r., w. „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemców”, 1948, s. 122.

⁴ W. Jastrzębski, *Polityka narodowościowa w okręgu Rzeszy Gdańsk - Prusy Zachodnie (1939-1945)*, Bydgoszcz 1977, s. 86.

⁵ K. Ciechanowski, *Eksterminacja dzieci i młodzieży w latach okupacji*, „Pomerania”, 1979, nr 1, s. 15.

Akcję eksterminacyjną na terenie powiatu kartuskiego rozpoczął 5 września nowo mianowany przez Forstera starosta i kierownik partyjny Herbert Busch. Już 8 września zamknięto w więzieniu osoby, których nazwiska znajdowały się na listach sporządzonych przez miejscowych Niemców. Wśród zatrzymanych byli przedstawiciele inteligencji i działacze Polskiego Związku Zachodniego. Z rozkazu Herberta Buscha rozstrzelano na Wzgórzu Wolności w Kartuzach 6 osób, pozostałych 200 mężczyzn uśmiercono w ten sam sposób w okolicach Kalisk pod Kartuzami i w Piaśnicy⁶. Do masowych mordów doszło również w Bysewie i Egierowie, gdzie rozstrzelano 43 osoby oraz w Borowie - rozstrzelano tam 23 osoby⁷. Straty ponieśli mieszkańcy wsi Klukowo, z których kilkanaście osób zostało rozstrzelanych w Piaśnicy⁸.

Na terenie powiatu kościerskiego akcją eksterminacyjną kierował miejscowy działacz partyjny Ernst Günther Modrow. Po zajęciu powiatu kościerskiego przez wojska niemieckie został on starostą i kierownikiem partyjnym. Na początku aresztowania odbywały się według wcześniej przygotowanych list miejscowych działaczy. Spośród uwięzionych w Kościerzynie kilkudziesięciu Polaków około 20 zamordowano w niedalekiej wsi Kaliska i w Skarszewach, drugim co do wielkości mieście powiatu, gdzie łącznie z mieszkańcami tamtejszymi i sąsiadujących wiosek zginęło przypuszczalnie około 200 osób⁹.

Masowych mordów dokonano w innych miejscowościach powiatu kościerskiego. W Karpnie koło Lipusza zamordowano 21 osób¹⁰, 60 osób w Nowym Wiecu, 39 osób w lesie pod Jaroszewami¹¹. Część mieszkańców Kościerzyny i powiatu kościerskiego zginęła w Lasach Szpegawskich koło Starogardu. Miejszem internowania poprzedzającego stracenie było więzienie karne i areszt policyjny, mieszczący się w tzw. Baszcie Gdańskiej w Starogardzie¹². Akcją eksterminacyjną kierował Starosta Starogardzki Erwin Johst. Uwięzieni w Baszcie i w więzieniu byli często torturowani przez członków miejscowego Selbstschutzu i gdańskich jednostek SS i SA. Oni też przeprowadzali egzekucje na więźniach w pobliskich La-

⁶ B. Bojarska, *Eksterminacja inteligencji polskiej na Pomorzu Gdańskim*, Poznań 1972, s. 85.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże, s. 86.

¹⁰ M. Lemańczyk, *Lipusz. Przeszłość wsi w pamięci mieszkańców*, Gdańsk 1989, s. 139.

¹¹ B. Bojarska, dz. cyt., s. 86.

¹² Tamże, s. 88.

sach Szpęgawskich. Wśród pomordowanych był znany działacz kaszubski ks. dr Leon Heyke. Zamordowano również siedmioosobową rodzinę Chamier-Gliszczyńskich z Płotowa z powiatu bytowskiego, która uciekła przed wybuchem wojny na tereny polskie¹³.

Wymordowano również pacjentów szpitala psychiatrycznego w Kocborowie. Jak wynika ze wspomnień pielęgniarza szpitala powiatowego w Kocborowie, wśród wymordowanych pacjentów było kilku Kaszubów, którzy po wejściu SS – manów do szpitala krzykali: „Wy, bandyci, hitlerowcy, co wy tu macie do szukania”¹⁴. Liczbę pomordowanych w Lasach Szpęgawskich szacuje się na około 7 000 osób¹⁵. Ocenia się, że od września do grudnia 1939 r. zginęło 2000 mieszkańców powiatu kościerskiego¹⁶. W pierwszych dniach listopada dokonano wysiedlenia 3000 mieszkańców Kościerzyny i powiatu kościerskiego na teren Generalnej Guberni. Część osób, szczególnie starcy i dzieci, nie wytrzymała trudów podróży i zmarła w czasie transportu¹⁷.

W powiecie chojnickim na miejsce egzekucji wybrano pola znajdujące się w pobliżu drogi wiodącej z Czartłomina do Igieł, niedaleko Chojnic. Zginęło tam kilkaset osób spośród mieszkańców Chojnic i kaszubskich wsi, jak Brusy czy Męcikał¹⁸.

W dniu 1 września aresztowano 26 osób w powiecie bytowskim¹⁹. Główne aresztowania ludności polskiej w bytowskim nastąpiły 11 września²⁰. W tym dniu gestapo aresztowało m. in. Leona Wysieckiego – nauczyciela polskiej szkoły w Ugoszczy, Bernarda Wróbla – organistę z Ugoszczy, Jana Kulasa i Jana Styp-Rekowskiego z Płotowa²¹.

Do największej eksterminacji mieszkańców Kaszub doszło na terenie powiatu morskiego. Mimo bohaterskiego oporu, stawianego przez żołnie-

¹³ G. Bojar-Fijałkowski, *Przemocą włóczęni we wrocie mundury*, w: *Pogranicze i Kaszuby w latach terroru. Prześladowania polskiej ludności rodzimej Pomorza Zachodniego 1939-1945*, red. A. Czechowicz, Koszalin 1970, s. 141.

¹⁴ J. Milewski, *Szpęgawsk*, Tczew 1989, s. 74.

¹⁵ B. Bojarska, dz. cyt., s. 89.

¹⁶ Tamże, s. 86, przyp. 61.

¹⁷ Tamże, s. 86.

¹⁸ Tamże, s. 84.

¹⁹ A. Czarnik, *Polityka, metody, wykonawcy*, w: *Pogranicze i Kaszuby w latach terroru. Prześladowania polskiej ludności rodzimej Pomorza Zachodniego 1939-1945*, dz. cyt., s. 47.

²⁰ W. Wach, *Na kaszubskim szanccu*, Warszawa 1968, s. 233.

²¹ Tamże, s. 234.

rzy polskich, już 9 września zostały zajęte Wejherowo i Puck, 11 września Władysławowo, a 14 września Gdynia. Po zajęciu Władysławowa oddziały niemieckie rozstrzelały kilkudziesięciu Polaków, w tym pewną liczbę rybaków kaszubskich z Wielkiej Wsi i Swarzewa²². Tego samego dnia hitlerowcy aresztowali 22 rybaków ze Swarzewa oraz około 60 rybaków i rolników z Wielkiej Wsi, których następnie wywieziono do Norymbergii, gdzie trzymani byli jako więźniowie w namiotach, bardzo źle odżywiani i maltretowani²³. Późną jesienią 1939 r. cała ta grupa została przywieziona z powrotem na teren Pomorza Gdańskiego. Część więźniów zwolniono, a część skierowano do pracy na Żuławach. Zostali oni zwolnieni z robót w listopadzie 1939 r. W październiku 1939 r. wrócili z Holandii do Polski 47 osobowa grupa rybaków kaszubskich, którzy w chwili wybuchu wojny pływali na statkach dalekomorskich. Byli w tej grupie m. in. rybacy z Chałup, Chłapowa, Kuźnicy, Mostów, Mrzezina, Rewy i Władysławowa. Kilku rybaków pozostało na terenie Holandii²⁴.

W Gdyni akcja internowania ludności polskiej rozpoczęła się bezpośrednio po wkroczeniu Wehrmachtu. Przeprowadzili ją wówczas żołnierze i funkcjonariusze jednostek SS i policji. W Gdyni, mieście liczącym około 120 tys. Mieszkańców, internowano we wrześniu po kilka tysięcy osób dziennie. O liczbie internowanych informowały sprawozdania oddziału operacyjnego policji bezpieczeństwa – Einsatzkommando 16. W sprawozdaniu tego oddziału podano, że w dniu 16 września 1939 r. internowano 4 tys. zakładników, a 15 września 11 tys. zakładników²⁵. Internowania trwały do końca miesiąca. Po przebadaniu wszystkich internowanych, zatrzymano 120 osób jako zakładników, poza tym 130 osób, których nazwiska znajdowały się w spisach gończych oraz 2250 osób ze względów zapobiegawczych²⁶. Niestety nie podano w tym czasie liczby osób internowanych w Wejherowie, Pucku i innych miejscowościach powiatu morskiego. Część internowanych we wrześniu na terenie Wejherowa i powiatu morskiego zwolniono po kilku dniach. Pozostałych w liczbie 450 mężczyzn wywieziono w połowie miesiąca na roboty do Rzeszy,

²² A. Ropelewski, *Rybacy w latach okupacji*, „Dzieje Najnowsze”, 1(1969) z. 1, s. 184.

²³ Tamże.

²⁴ Tenże, *Rybacy w cieniu krążowników 1939 – 1945*, Gdańsk 1978, s. 28.

²⁵ K. Leszczyński, *Działalność Einsatzgruppen Policji Bezpieczeństwa na ziemiach polskich w świetle dokumentów*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”, 1971 nr 22, s. 105.

²⁶ B. Bojarska, dz. cyt., s. 87.

gdzie przetrzymywano ich do połowy grudnia 1939 r.²⁷. W tym samym czasie przewieziono grupę urzędników kolejowych z więzienia wejherowskiego do Gdańska. Większość aresztowanych wcześniej działaczy zamordowano w Piaśnicy. Ogółem zginęło w tych lasach około 2000 osób z powiatu morskiego oraz powiatów kartuskiego i kościerskiego, i Wolnego Miasta Gdańska²⁸. W okresie od października 1939 r. do kwietnia 1940 r. rozstrzelano w Piaśnicy także około 10 000 ludzi przywiezionych z Rzeszy²⁹. Znajdowali się wśród nich Polacy z różnych ośrodków polonijnych oraz Niemcy – przeciwnicy reżimu hitlerowskiego³⁰. Do 16 października wymordowano na Pomorzu ponad 20 tys. osób³¹. Na terenach zachodnich polityka okupanta wobec ludności polskiej różniła się od polityki prowadzonej w Generalnym Gubernatorstwie. Obywatele polscy byli tutaj traktowani jako poddani, zaś ludność żydowska i cygańska jako bezpaństwowa. W jak najbrutalniejszej formie pokazywano ludności polskiej, że stanowi ona jedynie siłę roboczą i rola jej sprowadza się wyłącznie do wykonywania poleceń władz niemieckich. Słusznie określił tę sytuację Cz. Madajczyk stwierdzając, że ziemie zachodnie II Rzeczypospolitej po wcieleniu do Rzeszy stanowiły pierwszą linię frontu³².

Po wymordowaniu inteligencji kaszubskiej przystąpiono do innej formy eksterminacji, jaką była planowa germanizacja ludności Pomorza. W propagandowych publikacjach hitlerowskich używano niekiedy określenia „regermanizacja” zamiast germanizacja, wychodząc z założenia, że przynajmniej część ludności Pomorza Gdańskiego jest pochodzenia niemieckiego, a tylko uległa z biegiem lat spolszczeniu³³. Pojęcie „regermanizacji” dotyczyło m. in. ludności kaszubskiej.

Przez cały okres okupacji obowiązywał na Pomorzu Gdańskim zakaz używania języka polskiego. Za rozmowy w języku polskim w miejscach publicznych można było zostać skazanym na karę więzienia³⁴. Kary wymierzano również za przebywanie na ulicy po godzinie policyjnej, za brak

²⁷ B. Bojarska, *Piaśnica*, Gdańsk 1978, s. 19.

²⁸ Tamże, s. 57.

²⁹ Tamże, s. 33.

³⁰ Tamże, s. 36.

³¹ W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945*, Gdańsk 1972, s. 82.

³² Cz. Madajczyk, *Polityka III. Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970, t. I, s. 137-138.

³³ W. Jastrzębski, *Polityka narodowościowa w okręgu Rzeszy Gdańsk Prusy Zachodnie (1939-1945)*, Bydgoszcz 1977, s. 58.

³⁴ W. Jastrzębski, *Polityka hitlerowska*, „Studia Pelplińskie”, 20(1993), s. 14.

zaciemniania okien. W szczególnie trudnej sytuacji były osoby zamieszkujące tereny wiejskie, znajdujące się w pobliżu wielkich kompleksów leśnych. Były one często ostoją dla oddziałów partyzanckich. Władze okupacyjne wydały również zakaz nielegalnego uboju jak i sprzedaży produktów rolnych. Pomoc oddziałom konspiracyjnym wiązała się z restrykcjami władz okupacyjnych, z drugiej zaś strony odmowa pomocy grupom partyzanckim łączyła się niekiedy z szykanami ze strony niektórych grup. Osoby należące do organizacji konspiracyjnych, jak i członkowie ich rodzin, osądzone były niezwykle surowo. Złapanych w czasie specjalnych obław partyzantów wysyłano do obozów koncentracyjnych lub, po krótkim dochodzeniu, rozstrzeliwano. Podobnie było z osobami udzielającymi jakiegokolwiek pomocy grupom konspiracyjnym. W odwet za pomoc oddziałom konspiracyjnym dokonywano pacyfikacji całych miejscowości, a ich mieszkańców wysyłając najczęściej do obozu w Potulicach. Członkowie rodzin, a były to często osoby starsze lub małoletnie, nie wytrzymywali ciężkich warunków obozowych, szybko zapadali na różne choroby i umierali³⁵. W obozach koncentracyjnych zamykano również rodziny, których członkowie byli powołani do Wehrmachtu, a następnie zdezerterowali do wojsk koalicji antyhitlerowskiej lub oddziałów partyzanckich. Uwięzienie to dotyczyło osób małoletnich, młodzieży i dzieci, których określano terminem „Geiseln” – zakładnicy³⁶.

Zlikwidowano szkolnictwo polskie i wszelkie ośrodki kultury polskiej jak biblioteki, muzea, itd. Zniszczono pomniki³⁷, krzyże (zwane na Kaszubach „bożymi mękami”), kapliczki przydrożne.

Do polityki germanizacyjnej włączone zostało szkolnictwo. Rozporządzeniem z dnia 22 września 1939 r. Forster wprowadził przymus szkolny. Wszystkie bez wyjątku dzieci w wieku od 6 do 14 lat miały uczęszczać do szkoły, w której nauczycielami mogli być tylko Niemcy. Nauka w szkołach wiejskich ze względów opałowych, szczególnie w zimie, oraz z braku kadry odbywała się nieregularnie. Nie było możliwości kontynuowania nauki w szkołach średnich, gdyż zostały one zlikwidowane dla ludności polskiej.

Polityce germanizacyjnej i potrzebom wojennym podporządkowana była polityka gospodarcza okupanta. Od pierwszych dni okupacji władze

³⁵ Rec. L. Jażdżewski, L. Bieszk, *Pamiętnik z lat wojny 1939-1946*, Rumia 1994, „Weteran walk o niepodległość Polskich Sił Zbrojnych na zachodzie. Kwartalnik Zarządu Głównego Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Kombatanów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie”, 1997 nr 8, s. 22.

³⁶ K. Ciechanowski, *Eksterminacja...*, dz. cyt., s. 17.

³⁷ M.in. pomnik Chrystusa Króla w Kościerzynie.

hitlerowskie przystąpiły do zewidencjonowania ludności polskiej w celu uchwycenia osób zdolnych do pracy³⁸. Wiązało się to z koncepcjami władz hitlerowskich wobec Pomorza Gdańskiego. Sprowadzały się one do wykorzystania potencjału przemysłowego, rolniczego i siły roboczej ludności Pomorza Gdańskiego dla potrzeb wojennych Trzeciej Rzeszy. Każdy mieszkaniec narodowości polskiej liczący powyżej 15 lat podlegał obowiązkowi pracy³⁹. Pracodawcą mogła być jedynie osoba narodowości niemieckiej. Kto nie posiadał stałej pracy musiał się liczyć z wysłaniem na roboty do Niemiec. W latach 1944-1945 wszystkie nadwyżki siły roboczej kierowano do organizacji paramilitarnej Todt⁴⁰.

Pierwszym istotnym elementem polityki gospodarczej władz hitlerowskich na okupowanych ziemiach polskich była konfiskata majątku polskiego. Pierwszy etap konfiskaty gospodarstw rolnych rozpoczął się na jesieni 1939 r. Zajmowano przede wszystkim gospodarstwa opuszczone przez ludność w trakcie działań wojennych. Oblicza się, że około 300 tys. mieszkańców ziem zachodnich opuściło swoje siedziby szukając chronienia na terenach odległych od granicy z III Rzeszą, wśród nich byli również Kaszubi⁴¹. Wielu z nich zginęło podczas barbarzyńskiego bombardowania przez hitlerowskie lotnictwo szos i szlaków kolejowych. Inni nie wrócili w obawie przed represjami.

Od września 1939 r. grupy operacyjne policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa w oparciu o wyniki konferencji, odbytej w dniu 21 września u szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy Rienhardta Heydricha, dokonywały wysiedleń tak zwanej średniej warstwy, a więc nauczycieli, urzędników, duchownych, posiadaczy ziemskich i oficerów powracających z frontu⁴². W akcji tej uczestniczyli miejscowi Kreisleiterzy partii i zwierzchnicy administracji cywilnej. Wysiedlonych kierowano najczęściej do Generalnego Gubernatorstwa. Te pierwsze wysiedlenia, tzw. „dzikie”, trwały do kwietnia 1940 roku. Zimno, brak dostatecznego zaopatrzenia w żywność transportów ewakuacyjnych oraz słaba organizacja akcji przesiedleńczej, zwłaszcza ze strony władz Generalnego Gubernatorstwa, które niezbyt chętnie przyjmowały transporty ewakuowanych, spowodowały zgony i ciężkie zachorowania wśród wysiedlonych. Opusz-

³⁸ W. Jastrzębski, *Polityka narodowościowa...*, dz. cyt., s. 344.

³⁹ W. Jastrzębski, *Polityka hitlerowska...*, dz. cyt., s. 15.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ W. Jastrzębski, *Polityka narodowościowa...*, dz. cyt., s. 296.

⁴² Tamże, s. 297.

czone przez wysiedleńców gospodarstwa zajmowali w pierwszym rzędzie miejscowi Niemcy, często dotychczasowi dobrzy sąsiedzi wysiedlonych⁴³.

Inna była polityka władz hitlerowskich w stosunku do rybaków kaszubskich. Jeszcze w 1939 roku Niemcy przeprowadzili spis rybaków morskich zamieszkałych na okupowanym wybrzeżu polskim – prawdopodobnie nie we wszystkich miejscowościach – dzieląc ich na trzy kategorie: volksdeutsche, tak zwanych miejscowych (przypuszczalnie Kaszubów) oraz tak zwanych zaufanych. Ta ostatnia kategoria obejmowała zapewne rybaków polskich pochodzących z innych rejonów Polski, nie będących Kaszubami⁴⁴. Spisu tego dokonano w celu wydania rybakom zezwoleń na dokonywanie połowów, tak zwanych kart rybackich, które utrzymywały ważność aż do roku 1942. Rybakom kaszubskim pozostawiono kutry oraz łodzie i zezwolono im na połowy. W 1940 r. założono tzw. „Grupy rybackie“ (Fischergruppen) będące terenowymi komórkami krajowego związku rybackiego. Uczyniono to celem opanowania ekonomicznego i politycznego rybaków kaszubskich⁴⁵. Stosunek władz okupacyjnych do ludności rybackiej podyktowany był względami natury ekonomicznej, zważywszy, że rybołówstwo morskie było głównym motorem gospodarczym dla rybaków kaszubskich, liczącym się bardziej niż oparte o słabe gleby rolnictwo. Ważne znaczenie miały względy natury politycznej, ale różniły się one nieco od tych, które kształtowały politykę okupanta wobec ludności kaszubskiej z głębi lądu. Decydowało o tym zamieszkiwanie przez rybaków morskiej strefy granicznej i uprawianie zawodu dającego im możliwość skutecznego szukania kontaktów ze światem zewnętrznym⁴⁶.

O postawie ludności Kaszub świadczyły meldunki z komend żandarmerii z terenów Pomorza. Już w sprawozdaniu z 13 września 1939 r. policja państwowa w Gdańsku meldowała specjalnemu referatowi „Akcja Tanenberg” przy szefie policji bezpieczeństwa: „Nastroje wśród Kaszubów są powściągliwe”⁴⁷. W październiku starszy wachmistrz z Jastarni zauważył: „Tutejszy rejon jest zamieszkały wyłącznie przez Kaszubów, których nie można zaliczyć do Niemców. Stanowi to główną trudność

⁴³ Bundesarchiv Berlin, sygn. R. 183 I/93, Reichskommissar für die Ostland.

⁴⁴ A. Ropelewski, *Rybaczy w cieniu...*, dz. cyt., s. 28.

⁴⁵ Tenże, *Rybaczy w latach...*, dz. cyt., s. 186.

⁴⁶ W. Odyńiec, J. Godlewski, *Ziemia pucka. Przeszłość i teraźniejszość*, Gdańsk 1974, s. 184.

⁴⁷ K. Ciechanowski, *Nastroje ludności polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach okupacji 1939-1945 w świetle źródeł*, „Zapiski historyczne”, 1964 z.1, s. 97.

w zwerbowaniu ludzi do *Hilfspolizei*”⁴⁸. W grudniu komendant Żandarmerii w Wejherowie, charakteryzując nastroje ludności w tym powiecie pisał: „Nastroje są spokojne, ale ciągle jeszcze słyszy się wśród Kaszubów, że są ludzie, którzy mają nadzieje na przywrócenie dawnego państwa polskiego, a szczególnie wierzą w skuteczną pomoc Anglii”⁴⁹. Takie i podobne oceny Kaszubów przeważają w meldunkach z innych komend znajdujących się na Kaszubach.

W dniu 5 grudnia administratorem apostolskim diecezji chełmińskiej został biskup gdański Carl Maria Splett. Już 6 września 1939 r. zakazał odprawiania nabożeństw polskich w diecezji gdańskiej, a od 2 stycznia 1940 r. zakazał używania języka polskiego w kazaniach i publicznych modlitwach diecezji chełmińskiej⁵⁰. Zakaz używania języka polskiego został rozciągnięty także na spowiedź. Z dniem 25 maja 1940 r. język polski został całkowicie usunięty z życia religijnego⁵¹. Nie ma jednak dowodu na to, że biskup bezpośrednio lub pośrednio przyczynił się do śmierci księży polskich⁵². Do końca 1939 r. zamordowano 202 kapłanów z diecezji chełmińskiej, w ciągu całej wojny zginęło ich 356⁵³. Zahamowanie życia religijnego łączyło się z akcją zamykania polskich kościołów. Sytuacja odmieniła się w 1940 r. W diecezji chełmińskiej było wtedy już 140 księży⁵⁴. Ich praca duszpasterska kępowana była zarządzeniami niemieckich władz lokalnych. Ingerowano w sprawowanie sakramentów świętych⁵⁵. Walka z kościołem katolickim na Pomorzu Gdańskim miała na celu osłabienie społeczności kaszubskiej.

Walki toczone na froncie wschodnim zaczęły od końca 1941 roku przybierać dla III Rzeszy charakter niepomysłny. W tej sytuacji wzrosło

⁴⁸ Z. Milczewski, *Wejherowo i powiat morski, wrzesień 1939-maj 1945 (kronika)*, Gdańsk 1991, s. 55.

⁴⁹ A. Męclewski, *Neugarten 27. Z dziejów gdańskiego gestapo*, Warszawa 1974, s. 144-145.

⁵⁰ J. Walkusz, *Diecezja chełmińska*, w: *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 87.

⁵¹ T. Lipski, *Biskup (?) Bischof (?) Episcopus Carl Maria Splett*, „Więź” 35(1992), s. 117; S. Bogdanowicz, *Karol Maria Splett biskup gdański czasu wojny więzień specjalny PRL*, Gdańsk 1995, s. 57.

⁵² T. Bolduan, *Biskup Carl Maria Splett - od mitów ku prawdzie*, „Studia Pelplińskie”, 20(1993), s. 83.

⁵³ J. Walkusz, dz. cyt., s. 88.

⁵⁴ J. Sziling, *Polityka okupanta hitlerowskiego wobec kościoła katolickiego 1939-1945*, Poznań 1970, s. 242-243.

⁵⁵ P. Raina, K. M. Splett, *Biskup gdański na ławie oskarżonych*, Warszawa 1994, s. 239.

zapotrzebowanie na materiał ludzki, przede wszystkim żołnierzy oraz na siłę roboczą, zwłaszcza, że Wehrmacht po klęsce pod Moskwą w zamian za utrzymanie pozycji na froncie wschodnim miał według rozkazu Hitlera otrzymać posiłki z Niemiec i z Zachodu. Pod presją wzrastających potrzeb militarnych i gospodarczych wydawano zarządzenia dotyczące wpisywania na niemiecką listę narodowościową.

Masowe wpisywanie ludności Pomorza na listę nastąpiło w wyniku rozporządzenia Himmlera z 10 lutego 1942 r. W rozporządzeniu tym Himmler jako Reichsführer SS i Komisarz Rzeszy dla umocnienia niemieczyny uznał, że ludność zamieszkująca ziemie wcielone jest ludnością niemiecką i stąd każdy mieszkaniec winien złożyć do władz niemieckich wnioski o przyjęcie go wraz z rodziną na niemiecką listę narodowościową. Termin składania podań upływał z dniem 31 marca 1942 r.⁵⁶ Jednocześnie z rozporządzeniem Himmlera wyszedł rozkaz naczelnego dowództwa Wehrmachtu o obowiązkowej służbie wojskowej wpisanych do trzeciej i czwartej grupy niemieckiej listy narodowościowej⁵⁷.

Następstwem rozporządzenia Reichsführera SS z dnia 10 lutego 1942 roku było ukazanie się na Pomorzu Gdańskim publicznego rozporządzenia, podpisanego przez Alberta Forstera, które zapoczątkowało przymusową i przyspieszoną akcję wpisywania ludności kaszubskiej na DVL⁵⁸. Wpis na niemiecką listę narodowościową był przymusowy. Nazwiska osób uchylających się były podawane do wiadomości Tajnej Policji Państwowej.

Według ustaleń niemieckich ludność zamieszkująca Pomorze Gdańskie miała zostać podzielona na kilka grup. Do grupy pierwszej zaliczono osoby pochodzenia niemieckiego działające w okresie międzywojennym na rzecz III Rzeszy. Do drugiej grupy włączono osoby narodowości niemieckiej nie biorące aktywnego udziału w walce narodowej. Trzecia grupa obejmowała mieszkańców żyjących na Pomorzu za czasów pruskich. Zaliczono do nich Kaszubów i Pomorzan.

Początkowo wpis na listę był dobrowolny. Ponieważ akcja ta dała znikome wyniki, Albert Forster zastosował masowy przymus wpisywania na listę. Wpis ten był działaniem bezprawnym i w świetle przepisów pra-

⁵⁶ Instytut Zachodni Dokument (dalej I. Z. Dok.), sygn. I – 159, Zasadniczy okólnik Himmlera dotyczący przymusu powszechnego wpisywania na niemiecką listę narodową z dnia 10. 02. 1942.

⁵⁷ I. Z. Dok., sygn. I – 156, Obowiązek służby wojskowej wpisanych do 3 i 4 grupy niemieckiej listy narodowej.

⁵⁸ „Der Danziger Vorposten” z 24. 02. 1942 r. Odezwa A. Forstera o wpisie na niemiecką listę narodową.

wa międzynarodowego został uznany za zbrodnię przeciwko ludzkości. Osoby wpisane przymusowo do trzeciej grupy otrzymały obywatelstwo niemieckie do odwołania, co oznaczało, że będzie można w każdej chwili cofnąć ich przynależność do państwa niemieckiego. Opornym groziły represje ze strony okupanta.

Każdy przypadek wpisu na niemiecką listę narodowościową miał swoją odrębną historię, której nie można uogólnić. Każda rodzina reagowała inaczej. Często przed dokonaniem wpisu odbywały wielotygodniowe debaty i tajne spotkania z sąsiadami. Kaszuba z Kielna tak wspominał tę sytuację: „Niemce zaczęli Kaszebów eindeutschowac i wcegac do wojska, ale Kaszebi bele nóparte e tak chutko zniemczyc so nie dole. Niemce tech chterne nie chcele podpisac iendeutschungu rozmaice szantażowale, abo jich wewiozle do lagru do Potuliców, abo jich krewnych”⁵⁹.

Specyficzne przypadki represji w stosunku do ludności kaszubskiej za nie wpisanie się na niemiecką listę narodowościową z kilku miejscowości na Kaszubach i Pomorzu podał „Biuletyn Zachodni”: „Ostatnio jako represje za nie wpisywanie się Polaków na listę tzw. zniemczonych zaszło wiele przypadków odmawiania grzebania Polaków na miejscach poświęconych na cmentarzach. I tak w szeregu miejscowości m.in. w Kościerzynie, w Lipuszu pod Kościerzyną, w Kartuzach i w Tczewie niemieccy księża odmówili pochowania Polaków na cmentarzach katolickich, każąc ich pochować obok cmentarza, między grobami dla samobójców. Czynią to na wskutek rzekomego zarządzenia biskupa Gdańskiego Spletta. Jest to bardzo silny cios, tym bardziej, że społeczeństwo na Pomorzu, głęboko katolickie, uważa nie pochowanie na cmentarzu za wyjątkowo bolesną hańbę”⁶⁰.

Patriotyczna postawa Kaszubów została odnotowana w prasie konspiracyjnej należącej do ugrupowań syndykalistycznych tworzących Centralny Komitet Ludowy. „Iskra” pisała: „Na Pomorzu bestia hitlerowska szaleje. W powiecie kartuskim 100 opornych mieszkańców, sprzeciwiających się przymusowemu podpisywaniu deklaracji przynależności do narodu niemieckiego, zakuto w kajdany i oprowadzono po ulicach Gdyni”⁶¹.

⁵⁹ Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko Pomorskiej w Wejherowie, sygn. 1973 - K/C1/13, Alosz Nôdzdel, *Moje żece od narodzeni az do kunca 1970*, s. 37.

⁶⁰ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, sygn. 120 /2, „Biuletyn Zachodni”, 3(1943) nr 1.

⁶¹ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), sygn. 23, „Iskra”, 1942 nr 4.

„Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej” pisały: „Imponująca jest postawa ludności kaszubskiej. Na Kaszubach liczne są wsie, których ludność w 80 % odmówiła wpisu na NLN”⁶². Podobną opinię na temat Kaszubów przedstawiła na swoich łamach „Agencja Zachodnia”. Pismo to miało charakter agencyjno-artkułowy i było wydawane przez Armię Krajową. W kwietniu 1943 roku pisała: „Dużo krzywdzących wiadomości o Kaszubach krążyło i krąży nadal w naszym społeczeństwie. Jest to niesłuszne. Na Kaszubach właściwie największy procent Polaków odmówił podpisania narodowej listy niemieckiej. W szeregu wypadków całe wsie gremialnie odmówiły podpisów”⁶³.

Ludzi, którzy nie zgłosili wniosku o wpisanie na listę, wzywano w niektórych wypadkach na policję i stawiano przed alternatywą podpisania listy albo skierowania do obozu koncentracyjnego. Znajduje to odbicie w raportach o sytuacji na ziemiach zachodnich Delegatury Rządu na Kraj. W raporcie z 30 września 1942 roku tak opisano postawę Kaszubów: „Kaszubi należą w tej chwili do najbardziej opornych na zakusy germanizacyjne elementów polskich. Katowanie i wywożenie do obozów nie zdołały poczynić większych wyłomów w ich postawie”⁶⁴. Patriotyczna postawa Kaszubów znajduje potwierdzenie w liście gdańskiego gauleitera skierowanym do prezydenta Bydgoszczy. W liście tym datowanym na 4 września 1940 r., gauleiter zajmuje stanowisko wobec rozkazu Wehrmachtu o możliwości zwolnienia jeńców kaszubskich. Forster uważał, że Kaszubi zwolnieni z obozów jeńческих będą działać na rzecz odbudowania państwa polskiego lub wejdą w skład narodu polskiego⁶⁵; tej opinii o Kaszubach pozostał gauleiter wierny do końca wojny. W swoich przemówieniach publicznych starał się nie poruszać zagadnień kaszubskich⁶⁶.

Przynależni do trzeciej grupy otrzymywali niepełne obywatelstwo państwowe Rzeszy niemieckiej. Natomiast w zakresie praw podlegali różnym ograniczeniom. Nie mogli zajmować samodzielnych stanowisk urzędniczych, nie byli przyjmowani do NSDAP. Wywierano natomiast na nich nacisk o przynależność do przybudówek partyjnych takich jak: Front Pracy i Oddziały Szturmowe. Kaszubi, którzy nie otrzymywali prawa wła-

⁶² AAN, sygn. 122, „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej”, 1942, r. I z 12 grudnia.

⁶³ AAN, sygn. 14, „Agencja Zachodnia” 1943, r. I, nr 6.

⁶⁴ AAN, mf: sygn. 2270/1, Akta Delegatury Rządu na Kraj. Raport o sytuacji na Ziemiach Zachodnich.

⁶⁵ I. Z. Dok., sygn. 1 – 601, Entlassung von Kriegsgefangene Kaschuben.

⁶⁶ Archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, Akta procesu Forstera, sygn. 233.

sności warsztatów rzemieślniczych czy gospodarstw wiejskich, mogli natomiast pełnić funkcję zarządcy. Władze policyjne mogły nakazać osobom należącym do grupy trzeciej niemieckiej listy narodowościowej wyjazd i osiedlenie się w głębi Rzeszy celem szybszego zniemczania. Nie wolno było zawierać związków małżeńskich z osobami wpisanymi do czwartej grupy⁶⁷. Małżeństwa z osobami wpisanymi do grup wyższych wymagały zezwolenia.

Najbardziej uciążliwym obowiązkiem wpisanych na niemiecką listę narodowościową była służba wojskowa. Otrzymanie karty powołania było wielkim wydarzeniem i powodowało zmianę dotychczasowego trybu życia. Ostatnie dni przed wyjazdem do garnizonów wojskowych były czasem dramatycznych pożegnań z rodziną i znajomymi. W czasie odjazdów poborowych do jednostek wojskowych często śpiewano polskie i kaszubskie pieśni patriotyczne i religijne. Wśród najczęściej śpiewanych pieśni były: „Serdeczna Matko”, „Boże coś Polskę”, „Mazurek Dąbrowskiego”, „Hymn Kaszubski” Hieronima Derdowskiego. Dochodziło do walk między poborowymi a policją⁶⁸.

Akcja wpisywania ludności Pomorza Gdańskiego na niemiecką listę narodowościową trwała niemal do końca wojny. Jej największe nasilenie było w latach 1941-1944.

Na terenach Reichgau Danzig Westpreussen dzieci i młodzież szkolną, których rodzice podpisali tzw. „trzecią listę” jako Eingedeutsche, zmuszano do uczęszczania do tzw. Jugenddienst. Organizacja ta stanowiła nieformalną przybudówkę Hitler-Jugend, kierowaną przez dowódców tej organizacji⁶⁹. Program Jugenddienstu zobowiązywał do uczestnictwa w zbiórkach i musztrach. Odbływały się one w wyznaczonych terminach co tydzień lub co dwa tygodnie, niekiedy również w niedzielę. W czasie zbiórek wymagano bezwzględnej punktualności, posłuszeństwa i dyscypliny, wskazując, że cechy te będą nieodzowne dla przyszłej służby w Wehrmachcie⁷⁰. Szkolenie w zakresie musztry i ćwiczeń fizycznych było bardzo wyczerpujące. Odbływały się również szkolenia ideologiczne w duchu nazistowskim, prowadzone przez młodych SS-manów⁷¹. Wszelkie przejawy nieposłuszeństwa karane były karą więzienia⁷².

⁶⁷ D. Majer, „Narodowo obcy” w *Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1989, s. 156.

⁶⁸ Tamże.

⁶⁹ K. Grünberg, *Hitler-Jugend*, Toruń 1998, s. 175.

⁷⁰ Tamże.

⁷¹ Tamże.

⁷² Ciechanowski, *Eksterminacja...*, dz. cyt., s. 17.

W ostatnich miesiącach okupacji zdarzały się przypadki poboru do Wehrmachtu roczników 1927 i 1928 a więc 17 i 18 letnich chłopców⁷³.

Wyzwolenie Pomorza przez wojska radzieckie w 1945 r. z jednej strony zlikwidowało zagrożenie, jakie stanowiła okupacja niemiecka, a z drugiej strony stworzyło nowe zagrożenie w postaci stacjonujących wojsk radzieckich⁷⁴. Radziecka administracja wojskowa często nie rozumiała specyfiki Kaszub – Pomorza na tle innych ziem polskich. Z tego tytułu dochodziło często do tragedii. Ofiarami stacjonujących wojsk radzieckich stawała się często bezbronna ludność cywilna. Dochodziło do gwałtów i rabunku mienia osobistego⁷⁵. Stacjonujące wojska, a szczególnie funkcjonariusze NKWD poszukiwały osób, które służyły w wojsku niemieckim, czynnie działały w organizacjach konspiracyjnych. Cywilna ludność kaszubska często też nie orientowała się, jakie zagrożenia niesie ze sobą wkroczenie Armii Czerwonej.

Wydarzenia lat 1939-1945 umykają wszystkim znanym definicjom zarówno historyków jak i znawców sztuki wojennej. Lata określane mianem II wojny światowej szczególnie tragicznie zapisały się w dziejach Pomorza Gdańskiego. Wojna ta podobnie jak inne wojny godziła w życie człowieka, w jego prawo do wolności, jej cel sprowadzał się do biologicznego wyniszczenia wielu grup ludności na niespotykaną dotychczas skalę. W minionej wojnie naruszone zostały wszystkie obowiązujące obyczaje i prawa wojny. Lata wojny i okupacji stanowią dla społeczeństwa kaszubskiego okres w pełni już historyczny, ale pamięć o nich pozostaje bardzo żywa.

Zusammenfassung

In dem Aufsatz wurde die Nazibesatzungspolitik auf den traditionellen kaschubischen Gebieten Pommerellens/Westpreußens beschrieben. Die Kaschuben während des Krieges wohnten überwiegend in dem Reichsgau Danzig-Westpreußen, der bald nach der Einverleibung der Freien Stadt Danzig und Eroberung Polens durch das Dritte Reich die vorübergehende Militärverwaltung abgelöst hat.

⁷³ MAF, sygn. RW 4/ 489, OKW, Verordnung über die Erweiterung der Wehrpflicht Jahrgang 1928.

⁷⁴ L. Jażdżewski, dz. cyt., s. 128.

⁷⁵ Janina Rybaczek, *Wyrwana cudem z piekła kobiet. Z przemilczanej karty bestialstwa sprzed 50 lat*, „Rycerz Niepokalanej”, 1995 nr 12, s. 403.

Die kaschubische Bevölkerung wurde vom Anfang an des Krieges der planmäßigen Extermination der Wehrmacht, verschiedenen Nazipolizeiformationen und Hitlerzivilverwaltung unterstellt. Man kann zwei Sorten der Extermination absondern. Die unmittelbare Extermination bestand in den rechtswidrigen Individuellen- und Massenerschießungen durch die Militär-, SS-, Polizeiformationen und den Selbstschutz, dem Töten in den verschiedenen Lagern, sowie der Todesurteilsvollstreckungen der Sondern- und Volksgerichten. Die mittelbare Extermination beruhte auf den Aussiedlungen, Zwangsarbeiten und auf der Schaffung durch die Hitlerbehörden der besonders schweren Lebensumständen.

Die Naziexterminationspolitik in der Kaschubei kann man in zwei Phasen unterteilen. In den Ersten Wochen und Monaten des Krieges wurden zahlreiche Einwohner, besonders Vertreter der führenden Schichten (wie katholische Priester, Lehrer, Mitglieder des Westverbandes, Gutsbesitzer) festgenommen und entweder sofort erschossen oder in die Lager abgeschickt, oder auch auf das Gebiet des General Gouvernements vertrieben. Etwas später hat die brutale Germanisierung („Wiedermanisierung“) begonnen. Die polnische Sprache wurde aus dem öffentlichen Leben eliminiert, sogar aus dem Kirchengeschäft. Polnische Schulen und Kulturzentren wurden geschlossen und polnische Denkmale und Objekte des katholischen Kultus systematisch vernichtet. Durch den Ganzen Krieg sind zahlreiche Ortschaften, die mit den Widerstandskämpfern mitarbeiteten, mit Gewalt, blutig untergedrückt. Wegen des Mangels an die Soldaten wurden die Kaschuben zum Unterschreiben der Deutschen Volksliste gezwungen und alle mussten ab dem 15. Lebensjahr arbeiten.

Trotz der brutalen Nazibesatzungspolitik haben die Kaschuben ihre propolnische Sympathien grundsätzlich nie aufgegeben, das zeigen die offizielle Berichte der deutschen Verwaltung vor. Die Befreiung des Landes durch die Rote Armee im Frühling 1945 brachte leider die erwartete Beruhigung nicht.